

# Kurjer Łódzki

*Nowy*

**Dziennik polityczny, społeczny i literacki**

**CENA PRENUMERATY:** w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk. 27, półrocznie Mk. 13.50, kwartalnie Mk. 6.75, miesięcznie Mk. 2.25. *Zebrania* kwartalnie Mk. 7.50

**Poniedziałek, 18 marca 1918 r.**

**CENA OGŁOSZEŃ:** Na stronie 1-jej i w tekturze mk. 1.75 f. za wiersz pet. jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyce. 50 f. za wiersz pet. Drobne po 7 f. za wyraz.

## Składajcie ofiary na szkoły na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

### Nastroje słowiańskie.

„Monitor Polski” w nr. 22 z dn. 13 b. m. wydrukował pod powyższym tytułem artykuł, omawiający nastroje, panujące wśród narodów słowiańskich w związku z upadkiem Rosji i przejściem Koła Polskiego w Wiedniu do opozycji. Autor rzeczownego artykułu, rzuciwszy charakterystyczny, lecz pobieżny pogląd na tak zwaną ideologję zjednoczenia słowian, która, jego zdaniem, nie posiadała dotychczas realnej podstawy, dochodzi do wniosku, że w sytuacji, wytworzonej przez wojnę światową, nie idzie o rasy łacińska, germańska lub słowiańska, lecz o poszczególne narody, o ich byt odrębny we własnych organizmach państwowych. Przytacza artykuł, drukowany w piśmie czeskim „Slovenski narod”, wychodzącym w Pradze i drukujący prawie dosłownie wyjątek, omawiający obecny stosunek Czechów do Polaków, którzy, zdaniem autora rzeczownego artykułu, zawsze byli niepewnymi sprzymierzeńcami dla ideologii słowiańskiej, teraz jednakże, rozgoryczeni, przeszli do opozycji i szukają kontaktu z Czechami, Słowianami i południowymi Słowianami.

Zgadza się z autorem „Nastrojów słowiańskich” na końcowe jego wywody, że dla wcielenia w życie idei zjednoczenia słowiańskiego czas jeszcze nie nadszedł, nie możemy jednak podzielić zdania „Słoweńskiego Narodu”, jakoby Polacy byli niepewnymi sprzymierzeńcami w sprawie zjednoczenia Słowian.

Przeczy temu cała historia Polski, kiedy była ona państwem niepodległym i potężnym. Unje Litwy z Polską, do której wraz z Litwą przyłączyła się i Ruś, najwymowniej dowodzą, że już wówczas Polska dążyła do połączenia ze sobą narodów słowiańskich na zasadach federacji, jedynej formy, co idee zjednoczenia Słowian stawiała na realnym gruncie. Myśli tej politycznej nie było danem Polsce doprowadzić do końca, albowiem, zanim ludy słowiańskie wydobyły się z pod panowania tureckiego, Polska upadła. Jednakowoż jej związek państwowy z Czechami dowodzi, że dążyła do tego celu konsekwentnie. Ideę zjednoczenia Słowian w spadku po Polsce wzięła Rosja, ale pojęła ją po swojemu, zaprawiając sosem carsko-imperjalistycznym.

Pod wpływem dążeń caratu rosyjskiego rozszerzającego swoje zabory na wschód, zachód i południe dążącego przytem do utworzenia jednolitego, wszechwładnego imperium powstała w Rosji ideologja: „Unja wszystkich rzek słowiańskich w jednym morzu rosyjskiem”.

To znaczy: zrusyfikowania wszystkich narodów słowiańskich i złączenia ich w jedną wierzę w wyznaniu prawosławnym, któremu przewodniczył Synod w Petersburgu. — Rzecz prosta, że taka ideologja nie-

mogła sprzyjać zjednoczeniu słowiańskiemu. Polacy zaś przede wszystkim, jako naród najwyższej posunięty w kulturze wśród ludów słowiańskich, naród o świetnej przeszłości historycznej, nietylko nie mogli sympatyzować z podobną ideologją słowiańską, lecz i zwalczać ją musieli w obronie własnego bytu narodowego, poddyktowanej przez instynkt samozachowawczy. Ten sam instynkt samozachowawczy nakazał Bułgarom otrząsnąć się z pod wpływu rosyjskiego w epoce Stambułowa, a następnie po wybuchu wojny obecnej stanąć po stronie państw centralnych, albowiem carska Rosja, protektująca Serbów nie obiecywała Bułgarji spełnienia jej dążeń i wynagrodzenia krzywd, wyrządzonych jej przez traktat w Bukareszcie, kończący drugą wojnę bałkańską.

Tu zaznaczyć wypada, że obok wpływów zewnętrznych, sprawie zjednoczenia Słowian w wysokim stopniu przeszkadza różnorodny stopień kultury ludów słowiańskich, wskutek czego ludy, stojące na niższych stopniach kultury, obawiają się być pochłonięte przez ludy o wiele od nich kulturalniejsze. Utrudnia to przytem wzajemne porozumienie się co do wspólnych celów polityki ogólnosłowiańskiej, co znów sprowadza w danym wypadku rozgoryczenie jednych do drugich, skoro nastąpi zmiana w orientacji politycznej dwóch narodów słowiańskich chwilowo złączonych wspólnością celów i dążeń. Taki stosunek zachodzi obecnie pomiędzy Polakami, Czechami i Słowęciami w Austrii. Polacy przeszli do opozycji, dalecy byli od propagowania ideologii o zjednoczeniu Słowian. — Przeszli do opozycji, bo tak im nakazywał ich interes narodowy, że czy dobrze pojęty, to rzeczy nie zmienia.

Znalazłszy się w obozie opozycyjnym, Polacy szukali sprzymierzeńców w stronnictwach opozycyjnych, do których między innymi stała należą Czesi, Słowęcy i wogóle Słowianie południowi monarchji nadduńskiej. Nie jest zatem to przymierze ideowe, lecz czysto rzeczowe, które w razie zmiany stosunków w polityce wewnętrznej Austrii utrzymać się nie będzie mogło, skoro interes polityczno-narodowy nakaze Polakom lub Czechom popierać rząd. Takich nieporozumień historia życia konstytucyjnego w Austrii zanotowała sporo i jeszcze zanotuje.

Z tego jednak bynajmniej nie wypływa, by zjednoczenie Słowian w federacji wolnych państw słowiańskich, na zasadach całkowitego ich równouprawnienia, nie miało realnych podstaw. Ośrodkiem takiego zjednoczenia będzie ten z narodów słowiańskich, który na najwyższym poziomie wzniesie swoją kulturę i najlepiej zorganizuje swoją państwowość. Naturalnie, koniecznym tu warunkiem będzie nie chęć panowania nad pobratymczymi ludami, lecz złączenie się z nimi, jak równy

z równym dla wspólnej obrony. Czas jednak na podobne zjednoczenie jeszcze nie nadszedł.

W rezultacie sprawa zjednoczenia się w ten czy ów sposób ludów słowiańskich, to temat zbyt obszerny, wprost niemożliwy do wyczerpującego oświetlenia w pobieżnym artykule dziennikarskim. Trzeba by przebiecz historję wszystkich ludów słowiańskich z uwzględnieniem wpływów, jakie na nie wywierały państwa lub narody ościennne, co już zakrawa na poważne studjum naukowe. Być może, który z historyków naszych wzbogaci kiedyś literaturę naszą podobnym studjum.

St. Ep.

### Polityka żydowska.

#### VI. „Poalej Sjon” i socjal sjonisci.

Podczas, gdy „Bund”, jakieśmy to wykazali w artykule poprzednim, jest jakby ekspozyturą na masy robotnicze stronnictwa „ludowców”, „Poalej-Sjon” uważać można za taką ekspozyturę sjonistów. Podobnie, jak „Bund” z ludowcami, i „Poalej-Sjon” solidaryzuje się prawie całkowicie z burżuazyjnymi „sjonistami”.

Polityka poalej-sjonistów zasadza się w stosunkach wewnętrznych żydowskich na dążeniu do uzyskania państwa Palestyńskiego, opartego jednak na podstawach ludowych, na uspołecznieniu ziemi i t. d. To zaś dążenie do „Arc-Jezorał”—ziemi Jeruzolimskiej, i łączy ich z właściwymi burżuazyjnymi sjonistami, których „socialistyczny” poalej-sjonistów program oczywiście nie odstrasza.

W stosunkach polsko-żydowskich „Poalej-Sjon” stoi również na stanowisku sjonistów. Do programu polsko-żydowskiej polityki „burżuazji” sjonistycznej, dołącza poza równouprawnieniem, autonomją narodowościową żydostwa, oraz żąda uobywatelnienia żargonu i dalszego żydzenia kraju, co mieszczańscy-sjonisci czynią bardziej ogólnie.

W mieście naszym pod wpływami „Poalej-Sjonu” znajduje się „Strzecha Robotnicza”.

Stronnictwem żydowskich robotników, o programie bardzo zbliżonym do „Poalej Sjon”, stronnictwem zresztą nielicznym, są socjal-sjonisci. Ani jedni ani drudzy organu prasowego nie posiadają. Na cele organizacji stoją przeważnie jednostki z inteligencji. Wpływy „Poalej Sjonu” wśród proletariatu żydowskiego są największe — potem dopiero idzie „Bund”, a na końcu socjal-sjonisci.

Na zakończenie charakterystyki żydowskich grup proletariackich niepodobna nie dodać kilku uwag. Żydzi umieli całkiem skutecznie pogodzić wyrotowe hasła socjalistyczne z rasową tradycyjną solidarnością...

Stosownie do tego przedstawia się w praktyce i cały socjalizm „Bundu”, „Poalej-Sjonu” i socjal-sjonistów.

Zsolidaryzowany ogół żydowski i walka klas—to wszak zakrawa już na humorystykę. „Religja jest rzeczą prywatną człowieka”—owa, przeciwko każdej religii wymierzona, zasada socjalizmu—wśród żydostwa specyficzne również znajduje zastosowanie.

Tak „Bund”, jak „Poalej-Sjon” i socjal-sjonisci są organizacjami wszechuropejskimi. Najpotężniejsze są grupy te w Rosji i w Polsce, pomimo nawet, że za czasów caratu były prześladowane, jako nielegalne.

Istnienie żydowskich robotniczych partji socjalistycznych datuje się od szeregu lat; „Bund” naprz. powstał w r. 1897. Od tego czasu też socjaliści żydowscy prawią robotnikowi polskiemu o wspólności interesów robotniczych, o międzynarodowej solidarności proletariatu, otumaniają robotnika naszego dla wyzyskania jego potęgi na swoją, antypolską wyraźnie, korzyść. I to się im po części, niestety, udaje!

Tymczasem wierzyć w rozbijający wszelką solidarność zbiorową socjalizm wśród żydów—jest śmieszne. W ramach swej zbiorowości, choćby tylko może dla pozorów, prowadzą socjaliści żydowscy walkę o demokrację, usiłują dać pozory jakiejs walki klas, walki z zacofaństwem talmudycznym, występują nawet dość często przeciw rabinom, „bundziści” walczą z poalej-sjonistami „nacionalistycznymi”, wszystkie trzy socjaldemokratyczne grupy robotnicze zaś z burżuazją, lecz wszystko to w słowach i w ramach, powtarzamy raz jeszcze, swej zbiorowości.

Natomiast, gdy tylko idzie o interesy całego żydostwa, wszelkie waśń i „walka klas” ustaje, następuje solidaryzacja wszystkich kierunków i staje silny, muiowany front żydowski, — antypolski.

Nazewnątrz żydostwa znika proletariacki burżuazja, socjalizm i wolna myśl—a pozostaje tylko silne, nierozzerwalne żydostwo.

S. Janicki.

### Sprawy polskie.

#### Nowy gabinet.

Rada kierowników ministrów wystąpiła do Rady Regencyjnej z umotywowaną prośbą szybkiego powołania gabinetu ministrów. Takie samo życzenie skierowały do Rady Regencyjnej niektóre stronnictwa aktywistyczne.

Pełnomocnictwo utworzenia nowego gabinetu otrzymał pan Jan Kanty Steczkowski, który rozpoczął już pertraktacje z poszczególnymi stronnictwami aktywistycznymi. — Skład osobisty gabinetu ma być w pewnej części zawodowy, ma jednak wziąć w nim udział kilku wybitnych





